

# Popularne, limitowane

Julita Skuza

*Zwróciliśmy się do kilkuset domów opieki społecznej z prośbą o wypełnienie krótkiej ankiety, która pozwoliła uzmysłwić nam czy dotychczasowa liczba najpopularniejszych środków w postaci pieluch i pieluchomajtek sprzyja utrzymaniu właściwej higieny u osób cierpiących na dolegliwość NTM.*

Ankieta składała się z czterech pytań. W pierwszym pytaliśmy **czy w danej placówce przebywają pacjenci, u których występuje problem NTM**. Twierdząco na to pytanie odpowiedziało aż 95 procent z 328 domów opieki społecznej. Jedynie 17 udzieliło negatywnej odpowiedzi na to pytanie. W Domu Opieki Społecznej w Warszawie dowiedzieliśmy się na przykład, że nie ma takich pacjentów, ponieważ do tej pory się nie pojawili. W innych ośrodkach problem NTM nie należy do obcych; większość pacjentów boryka się z tą dolegliwością.

## Dostęp dla każdego

Drugi punkt ankiety dotyczył przydatności pieluch anatomicznych i pieluchomajtek. Pytaliśmy, **czy wszystkie osoby z problemem NTM powinny mieć dostęp do wspomnianych produktów wchłaniających**. Absolutna większość domów (95 procent) odpowiedziała pozytywnie. Ale, jak widać, zdarzyły się także - negatywne. 15 z ankietowanych placówek udzieliła odmownej odpowiedzi. Po skontaktowaniu się z jedną z gdańskich placówek okazało się, że pacjenci korzystają również z innych sposobów leczenia NTM np. środków farmakologicznych, skutecznych jedynie w przypadku nie trzymania moczu z parciem. Nie znaczy to, że nie stosują oni środków wchłaniających, ale poprzez swą odpowiedź zwrócili uwagę, że także inne produkty są równie ważne. W pozostałych placówkach pieluchy okazały się podstawowym środkiem pomocy. „Pieluchy? Oczywiście że nasi pacjenci korzystają z nich. Nie wyobrażam sobie jak byśmy bez nich funkcjonowali. Zmiana całej pościeli, ubrań, nie mówiąc już o materacu to byłoby nie do ogarnięcia. Nie wspominając już o komforcie psychicznym naszych pacjentów,” mówi jedna z pracownic wrocławskiego Domu Opieki Społecznej. W innej, sosnowieckiej placówce specjalizującej się w opiece nad chorymi



trwale unieruchomionymi powiedziano nam: „Pieluchy to jedyny środek utrzymujący higienę. Nasi chorzy nie wymagają hospitalizacji ale najczęściej nie można się z nimi porozumieć. Pielucha to jedyne rozwiązanie.”

## Ile produktów na dobę?

Kolejne pytanie brzmiało: **„Ile produktów wchłaniających na dobę zapewni Państwa pacjentowi utrzymanie higieny osobistej?”** Domy opieki społecznej miały do wyboru sześć odpowiedzi : 0; 1-2; 3-4; 5-6; 7-8; 8 i więcej. Najwięcej odpowiedzi uzyskał limit 3-4 produktów (53 procent). Wariant 5-6 pieluch zyskał zwolenników w 32 procent domów. „Dwie pieluchy na dobę i trzecia na noc, o zwiększonej chłonności, to minimum. Oczywiście zdarzają się przypadki gdy potrzeba i dwa razy tyle” , twierdzi pracownik lubelskiego domu opieki.

## Dlaczego nie 100 procent?

Ostatnie, czwarte pytanie zwróciło uwagę na koszt pieluch. Prosiłiśmy o odpowiedź na pytanie, czy **„obecny 70 procentowy udział budżetu państwa w refundacji materiałów wchłaniających jest Pani/Pana zdaniem wystarczający?”**

Przypomnijmy że jedynie osoby chore na nowotwór mogą liczyć na bezpłatne pieluchy anatomiczne, w pozostałych przypadkach NTM trzeba za nie zapłacić 30% wartości. Blisko trzy czwarte ankietowanych placówek (77 procent) odpowiedziało negatywnie. - „Refundacja za 60

sztuk pieluchomajtek to około 90 złotych zaś dla pieluch anatomicznych to - 70 zł. Przy limicie 60 pieluch miesięcznie, czy też inaczej dwóch pieluch dziennie, udział refundacji jest za mały. Trzeba przecież dokupować produkty za 100 procent ich wartości. Tymczasem problem ten dotyka w większości ludzi starszych, których skromne emerytury nie są stanie pokryć kosztów środków higienicznych. Ministerstwo powinno zwiększyć limity. O ile? „Przynajmniej do 4 pieluch na dobę” - uważa pracownik placówki w Stargardzie Gdańskim.

Z kolei w olsztyńskim ośrodku opieki społecznej, który odpowiedział twierdząco na to pytanie, tak motywowano swoją opinię: „Zastosowanie pieluch to jedynie środek zaradczy. Uważam że nie wszyscy pacjenci są na nie skazani. Część z nich może poprzez leki lub inne środki przezwyciężyć ten problem. Wprowadzenie 100% rekompensaty na pieluchy, mogłoby spowodować, że inne środki zaradcze zostałyby pozbawione refundacji. Jednak uważam, że dotychczasowy limit 2 pieluch dziennie to stanowczo za mało i raczej optowałabym za zwiększeniem liczby refundowanych środków chłonących”.

## Większa refundacja

Z odpowiedzi ankietowanych wynika, iż proponują oni zwiększenie dopłaty z budżetu państwa do dotychczasowej kwoty refundacji oraz zwiększenie limitu pieluch do minimum 90 sztuk miesięcznie. Obecny limit jest zdecydowanie niewystarczający dla utrzymania codziennej higieny.